

Chudzyński, Marian

Sławni mieszkańcy Kiernozi z przełomu XVIII i XIX w.

Notatki Płockie 56/2(227), 3-10

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁAWNI MIESZKAŃCY KIERNOZI Z PRZEŁOMU XVIII I XIX W.

*W Kiernozi przed każdym domem
stoi kościół murowany**

Abstrakt

Najbardziej znaną mieszkanką Kiernozi była Maria Walewska z domu Łączyńska. Urodziła się 7 grudnia 1786 r. w miejscowości Brodne koło Kiernozi. Jej nauczycielem języka francuskiego był ojciec Fryderyka Chopina Mikołaj. Była żoną Anastazego Walewskiego, szambelana z Walewic koło Łowicza. Miała z nim syna Antoniego Bazylego Rudolfa.

W 1807 r. podczas balu w Warszawie poznała cesarza Francji Napoleona Bonaparte. Z jej związku z Napoleonem I narodził się w 1810 r. drugi jej syn Aleksander Walewski Colonna, późniejszy, minister spraw zagranicznych Francji (1855–1860). 1 września 1814 r. odwiedziła Napoleona na wyspie Elba. W 1816 r. poślubiła generała hrabiego P.A. d'Ornano. Zmarła 11 grudnia 1817 r. w wieku zaledwie 31 lat. Pochowana została na Cmentarzu Wschodnim w Paryżu. 27 września 1818 r. jej szczątki zostały złożone w krypcie kościoła parafialnego w Kiernozi. Maria Walewska miała też dwóch sławnych braci: Benedykta Józefa, generała brygady Wojsk Polskich oraz Teodora Józefa Marcina Łączyńskiego. Obaj bracia brali udział w licznych bitwach Legionów Polskich.

Słowa kluczowe: Kiernozia, Maria Walewska, Napoleon Bonaparte, epoka napoleońska, Benedykt Łączyński, Teodor Łączyński.

W Kiernozi w dawnej ziemi gostynińskiej mamy dwie sławne budowle – kościół parafialny pod wezwaniem św. Małgorzaty z XVI wieku oraz pałac klasycystyczny z pierwszej połowy XIX w. zbudowany przez właścicieli dóbr kiernoskich Łączyńskich. Pierwsza wiadomość o Kiernozi pochodzi z roku 1303, kiedy to biskup poznański Andrzej miał poświęcić tu pierwszy kościół.

Ale w Kiernozi stało też w tym czasie dworzyszczce należące do właścicieli ówczesnej wsi. Na przestrzeni wieków było ich co najmniej kilku. Jako pierwszy występuje ród Junoszków z Zycka, potem Kiernoskich, Sierpskich, Piwów, Łączyńskich i Lasockich. Znany badacz dziejów ziemi gostynińskiej Kazimierz Pacuski uważa, że Kiernozia znacznie wcześniej otrzymała prawa miejskie niż dotąd podawano w różnych opracowaniach. Stało się to nie w XVI w., ale już wkrótce po 1440 r. W tym czasie właścicielami dóbr kiernoskich byli Junosze z Zycka, Jeden z nich Adam

z Zycka pełnił w tym czasie funkcję kasztelana gostynińskiego. Na pewno Kiernozia miała prawa miejskie już w 1477 r., gdyż w tym to roku w źródłach występuje Stanisław Jelonek, mieszczanin z Kiernozi. Wiadomo też, że w 1495 r. podkomorzy gostyniński Jan z Kiernozi poszukiwał zbiegłego poddanego mieszczanina Stanisława z Kiernozi. Kolejny raz Kiernozia jako miasto występuje w źródłach w 1523 r.¹ Warto również nadmienić, że wspomniany właściciel Kiernozi Adam z Zycka wznosił tu gotycki kościół parafialny. Jak podaje K. Pacuski, parafia kiernoska w XVI w. obejmowała miasteczko Kiernozię oraz 5 wsi: Brodne, Czerniew, Kiernozia Wieś, Osiny oraz Sokołowo. Wspomniane dobra znajdowały się w rękach Kiernoskich, Czerniewskich oraz Osińskich z rodu Junoszków. W pierwszej połowie XVI w. został wzniesiony nowy kościół murowany pod wezwaniem św. Małgorzaty. W tymże kościele ufundowano w 1546 r. nagrobek na cześć Pawła Kiernoskiego, kasztelana gostynińskiego. W XVI w. w latach 1564–1565 do Kiernoskich należała również wieś Brzezcie. Warto również nadmienić, że właściciel części Sierpca Feliks Sierpski ok. 1520 r. zawarł związek małżeński z Anną Kiernoską, właścicielką obszernych dóbr ziemskich Kiernozi na terenie ziemi gosty-

* Tradycja podaje, że przy obszernym rynku w Kiernozi każdy dom miał wyniosły murowany fronton (inne części budynku miały być zbudowane z drewna – M. Ch.), dlatego, przyznano przeto miejscu temu w żartobliwym sposobie, jedyny w całym kraju zaszczyt: że w Kiernozi przed każdym domem stoi kościół murowany. Zob. *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego*, t. I, Warszawa 1843, s. 594.

nińskiej. Anna w posagu wniosła mu część dóbr Kiernozia wraz z okolicznymi wsiami. W ten sposób Kiernozia stała się własnością Sierpskich. Pozostawała w ich rękach przez kilkanaście lat. Ze wspomnianego małżeństwa urodziło się dwóch synów i dwie córki. Jedna z nich – Anna wyszła za mąż za Jana Dunin Wolskiego, a po jego śmierci za Jana z Opolska Piwo, wnosząc mu w wianie, połowę Sierpca wraz z dobrami Okalewo i Kiernozia. Później ta część Sierpca przeszła tytułem spadku na Andrzeja Piwo, starostę szczyckińskiego, a następnie na Stanisława Piwo, podczeskiego płockiego².

Kolejni właściciele Kiernozi Piwowie byli w jej posiadaniu przez wiele lat. Dopiero na przełomie XVIII i XIX w., Kiernozia stała się własnością kolejnej rodziny Łączyńskich, herbu Nałęcz. Jak pisze Jan Gzula „Rodzina ta rozstawiła Kiernozię na całą Europę, a to za sprawą Marii Walewskiej, z domu Łączyńskiej, znanej jako „polska żona Napoleona” oraz jej braci: Benedykta Józefa i Teodora Józefa Marcina, będących oficerami w armii napoleońskiej”³.

Łączyńscy przez długie lata pełnili ważne funkcje w administracji ziemi gostynińskiej. Tak np. Maciej Łączyński pełnił pod koniec XVIII w. funkcję starosty gostynińskiego. Łączyńscy byli zaliczani do najbardziej zamożnych rodów szlacheckich ziemi gostynińskiej. W skład majątku w Kiernozi wchodziły również pobliskie folwarki: Czerniew i Sokołów. Łączyńscy byli dobrymi gospodarzami, ich majątek był wolny od długów, dawał duże dochody. Zamożność Łączyńskich pozwalała na bywanie w salonach warszawskich, a także na branie udziału w zagranicznych wояażach. Pod dachem kiernoskiego pałacu zbudowanego w pierwszej połowie XIX w. odbywały się liczne przyjęcia i bale. Na prośbę Macieja Łączyńskiego król Stanisław August nadał ponownie prawa miejskie osadzie kiernoskiej przed 1784 rokiem (po raz pierwszy jak piszemy wyżej Kiernozia otrzymała prawa miejskie przed rokiem 1477, po raz drugi w 1567 roku za króla Zygmunta Augusta i wkrótce bo w roku 1579 je utraciła). Na prośbę wspomnianego Macieja Łączyńskiego miał odwiedzić Kiernozię Tadeusz Kościuszko. Kiernozianie są zakochani w tej postaci. Już w setną rocznicę śmierci Kościuszki w 1917 r. podczas niewoli niemieckiej usypano w miejscowym parku kopiec, a także niedawno w pobliżu kopca położono głaz z piękną sentencją: *Rozum – Ojczyźnie, serce – Bliźniemu, całego siebie – Kiernozi*⁴.

Istnieją dwie wersje mówiące o czasie zbudowania pałacu w Kiernozi. Pierwsza wersja podaje, że pałac wznosił Maciej Łączyński z żoną Ewą z Zaborowskich pod koniec XVIII w. Niestety nie znamy nazwiska budowniczego tego pałacu. W tymże pałacu miała przyjść na świat późniejsza słynna Maria z Łączyńskich Walew-



Fot. 1. Pałac Łączyńskich, rodziców Marii Walewskiej w Kiernozi, zbudowany w stylu klasycystycznym w początkach XIX stulecia. Foto: Małgorzata Chudzyńska

ska⁵. Natomiast wiele opracowań historycznych i źródłowych podaje, że obecny pałac w Kiernozi został zbudowany dopiero w drugiej ćwierci XIX w., a więc już w kilka lub kilkanaście lat po śmierci Marii Łączyńskiej Walewskiej.

Dlatego według niektórych autorów mylącym jest zdanie Mariana Brandysa zamieszczone w jego „Kłopotach z panną Walewską”, że w Kiernozi „stoi jeszcze dom, w którym mieszkała bezpośrednio przed małżeństwem z Walewskim”⁶. W innym miejscu Brandys pisze, że we wspomnianej miejscowości znajduje się „biały klasycystyczny pałacyk, w którym mieszkała z matką i rodzeństwem Marysia Łączyńska”⁷.

Przy pałacu kiernoskim pod koniec XVIII w. założono piękny park, ciągle powiększany i przekształcany. W parku znajduje się kilka połączonych ze sobą stawów. Dzisiaj powierzchnia parku sięga 7 hektarów, w tym około półtora hektara powierzchni wodnych.

Rodzice Marii dbali o jej dobre wychowanie i wykształcenie. Pierwsze nauki miała pobierać w pałacyku Łączyńskich w Czerniewie. Jej guwernerem miał być Mikołaj Chopin, ojciec wielkiego kompozytora Fryderyka Chopina⁸. Maria po ukończeniu szkół powróciła ponownie do Kiernozi. W pałacu miała przeżywać swoją pierwszą miłość, tu wreszcie przyjeżdżał do niej w konkury stary 70-letni szambelan Anastazy Walewski z Walewic, właściciel wielkich włości w okolicach Łowicza.

W kiernoskim parku stała stara lipa, pod którą podobno „gorzko płakała panna Łączyńska (miała wówczas niespełna 18 lat – przyp. M. Ch.), po zdecydowaniu jej ślubu z szambelanem”⁹. Płacz ten mógł być autentyczny, ponieważ po latach „Wyrok warszawskiego sądu konsystorskiego” z 24 sierpnia 1812 roku, unieważniający małżeństwo Walewskich, podaje jako przyczynę unieważnienia: „brak nieprzymuszonej woli ze strony Walewskiej i gwałt zadany jej uczuciom”¹⁰.

Zeznający na rozprawie rozwodowej główny świadek generał brygady, brat Marii Józef Łączyński, przyznał się, że wraz z matką zmusił siostrę do

zawarcia małżeństwa z Walewskim. W swoich zeznaniach w sądzie przedstawił też rozpacz Marii, kiedy ją prowadził do ślubu: „nadzwyczajnie płakała, była płaczem tak osłabiona, że ją ledwie do ołtarza doprowadzić mogłem, zdawało mi się, że mi w rękach drętwieje” ... A podczas samego obrzędku zaślubin „tak była uciśniona udręczeniem i łkaniem, że nawet zrozumieć nie można było, co za księdzem wymawiała”¹¹. Walewscy – nowożeńcy – odbyli podróż poślubną do Włoch. W zaledwie w sześć miesięcy po ślubie, 13 czerwca 1805 r. Maria urodziła synka Antoniego Bazylego Rudolfa, syna starego szambelana Walewskiego. Jak przypuszcza autor ostatnio wydanej książki o Kiernozi Jan Gzula: „Z dużym prawdopodobieństwem można jednak przyjąć, że ojcem dziecka nie był, będący w podeszłym wieku szambelan, dlatego małżeństwo mogło być posunięciem mającym ratować reputację Marii”¹².

Prawdopodobnie 1 stycznia 1807 r. Maria Walewska poznaje na Zamku Królewskim w Warszawie Napoleona Bonaparte – cesarza Francji. Wkrótce stała się cesarską kochanką. Miłość ta zaowocowała urodzeniem 4 maja 1810 r. syna Napoleona – Aleksandra Floriana Józefa, późniejszego ministra spraw zagranicznych Drugiego Cesarstwa we Francji¹³. Spotkanie na Zamku opisuje Anna Nakwaska rodem z Nakwasina koło Bodzanowa. Napoleon podczas oficjalnej prezentacji dam zgromadzonych na Zamku w dniu 7 stycznia miał powiedzieć: „O, jakież to mnóstwo pięknych kobiet w Warszawie. Wtedy właśnie przed panną Walewską się zatrzymał, ja zaś, stojąc obok niej, wyraźnie te słowa jego słyszałam...”¹⁴. Cesarz z Marią ponownie się spotkali w dziesięć dni później na wielkim balu w Warszawie, jak pisze tym razem Anna Potocka: „Cesarz tańczył wtedy kontredansa, który posłużył za pretekst do nawiązania jego stosunku z panią Walewską... Niektórzy utrzymywali, że widzieli, jak po kontredansie cesarz uściśnął jej rękę, co jak powiadano, równało się schadzce”¹⁵.

Na wiosnę 1807 r. Napoleon zajęty był wojną z Prusami. Miał wówczas pisać w liście z Ławy do Marii Walewskiej: „Moja słodka przyjaciółko!... Moje serce jest z Tobą, gdyby od niego zależało, byłabyś obywatelką wolnego kraju. Czy cierpisz tak samo jak ja z powodu naszej rozłąki? Mam prawo w to wierzyć. Jestem tego tak pewny, że zamierzam Cię prosić, abys wróciła do Warszawy albo do Twojej posiadłości. Nie mogę znieść tak wielkiego oddalenia. Kochaj mnie moja słodka Mario, i ufaj Twemu N.”¹⁶.

Po opuszczeniu Ostródy z początkiem kwietnia 1807 r. Napoleon przeniósł swoją siedzibę na zamek Finckenstein (obecnie Kamieniec Sułki koło Ławy).

Na zaproszenie Napoleona w drugiej połowie kwietnia przybyła na zamek Walewska. Ma-



Fot. 2. Maria Walewska

rian Brandys zanotował w swojej książce: „Wspólny pobyt w Finckenteinie wprowadził nowy ton w stosunki Walewskiej z cesarzem. To już nie były sekretne, pośpieszne schadzki na Zamku Królewskim w Warszawie. Przerywane burzami gniewu



Fot. 3. Józef Florian Aleksander hr. Colonna Walewski (1810–1868)

Napoleona, oblewane łzami Marii. W mazurskiej głównej kwaterze – w ciszy dwóch przyległych pokojów, w odosobnieniu od reszty świata – burzliwy romans warszawski nabiera cech małżeńskiej solidności¹⁷. Ciekawy komentarz do trzytygodniowego pobytu Walewskiej w Finckensteinie daje redaktor Jan Bolesław Nycek. Pisze on: „Cesarz, na życzenie Walewskiej, dołożył wszelkich starań, by pobyt kochanki w swojej kwaterze otoczyć ścisłą tajemnicą. Była to jednak przysłowiowa tajemnica poliszynela, zbyt wiele osób przewijało się przez zamek, zbyt wiele osób znało Marię, aby zachowała incognito. Warszawa huczała wprost od plotek. Prym wiodły panie Potocka, Nakwaska i Trembicka, które nie mogły znieść, że bóg wojny zignorował warszawianki i wybrał prowincjuszkę, na dodatek z Kiernozi, o której nikt przedtem nie słyszał”. Maria rozstała się z Napoleonem w początkach maja. Była zakochana w Napoleonie, ale miała też do niego żal, że cesarz tak długo zwleka z przywróceniem niepodległości jej ukochanej Ojczyźnie¹⁸.

Walewska jeszcze kilka razy spotykała się z Napoleonem, między innymi w Paryżu, w Schonbrunn pod Wiedniem, a także w Fontainebleau. Do Schonbrunn Walewska przybyła pod koniec lipca 1809 r. Jak pisze cytowany już J.B. Nycek „Romans szybko odzyskał dawny blask i zaowocował ... ciężką Marią¹⁹. Walewska urodziła chłopca w Walewicach. W księdze parafialnej urodzin Bielawy czytamy: „Wieś Walewice. Roku tysięcznego osiemset dziewiątego dnia siódmego miesiąca maja. Przed nami Proboszczem Bielawskim Urzędnikiem Stanu Cywilnego gminy Bielawskiej powiatu Brzezińskiego w Departamencie Warszawskim. Stawił się Jaśnie Wielmożny Pan Anastazy Walewski Starosta Warecki w Walewicach zamieszkały liczący lat siedemdziesiąt trzy y okazał nam dziecię płci męskiej, które się urodziło w Pałacu jego pod Nomerem Pierwszym na dniu czwartym miesiąca maja Roku bieżącego o godzinie czwartej po południu. Oświadczając, iż jest z niego splotzone y Jaśnie Wielmożnej Maryanny Łączyńskiej Starościanki Gostynińskiej mającej lat dwadzieścia trzy iego małżonki y że życzeniem iego iset nadać mu imiona trzy Floryan, Alexander y Józef²⁰.

Nie wiemy dokładnie, jaka atmosfera panowała w tym czasie w pałacu walewickim między małżonkami. Wiemy tylko, że była napięta i dramatyczna, skoro Maria późną jesienią 1810 r. zdecydowała się opuścić Walewice, posiadłość swojego męża Anastazego i wyjechała do Paryża. Zabrała ze sobą swoich synów.

Maria mieszkając w Paryżu utrzymywała kontakty z rodakami. Jej dom był otwarty dla wszystkich Polaków. Złożył jej podobno wizytę sławny Kościuszko. Przyjaźniła się też z Krasińskimi. Trzymała do chrztu późniejszego trzeciego Wieszcza

– Zygmunta Krasińskiego²¹. Niestety coraz rzadziej odwiedzał ją Napoleon. Rozmowy ze sławnym kochankiem dotyczyły głównie spraw związanych z wychowaniem syna Aleksandra. W maju 1812 r. Napoleon podpisał hojny akt dotacyjny, który miał zabezpieczyć przyszłość Aleksandrowi Walewskiemu. Warto w tym miejscu nadmienić, że Aleksander, łudzaco podobny do Napoleona, później jako dorosły zawsze podkreślał, że jego ojcem był szambelan Anastazy Colonna Walewski²². Walewska ponownie odwiedziła kraj w drugiej połowie 1812 r. Uczestniczyła w sprawie rozwodowej. Otrzymała go na podstawie wyroku warszawskiego sądu konsystorskiego z 24 sierpnia 1812 r. Historycy nie mogą dokładnie stwierdzić, gdzie w tym czasie mieszkała Walewska – w Walewicach, czy też w Kiernozi. Niektórzy historycy twierdzą, że Walewicach. Miał ją tu nawet odwiedzić Napoleon, wracając z nieudanej wyprawy na Moskwę²³. W styczniu 1813 r. udała się ponownie do Paryża. W kwietniu 1813 r. zwycięzcy osadzili Napoleona na wyspie Elba, na Morzu Tyreńskim. Tu Napoleona 1 września 1814 r., odwiedziła Maria Walewska²⁴. 18 stycznia 1815 r. w Walewicach zmarł stary szambelan Anastazy Walewski.

Po klęsce Napoleona pod Waterloo 18 czerwca 1815 r. Maria spotkała się z Napoleonem jeszcze raz 28 czerwca 1815 w Malmaison. Było to ostatnie spotkanie kochanków przed udaniem się eks-cesarza na wygnanie – na Wyspę św. Heleny. Spotkanie to było zamknięciem jednego z najbardziej znanych romansów świata. Znany historyk francuski Andre Castelot podaje, że podczas spotkania „Maria płacząc w ramionach zdeterminowanego cesarza chce towarzyszyć mu na wygnaniu. Ofiara ta nie zostaje jednak przyjęta. Na Wyspę św. Heleny, miejsce swej śmierci Bonaparte udaje się sam²⁵.

Romans z Napoleonem nie był ostatni. Około roku 1815 nawiązała Maria Walewska kolejny romans, tym razem z hrabią Filipem Antonim Augustem Ornano. 7 kwietnia 1816 r. wzięta z nim ślub w Brukseli i w ten sposób została II voto hrabiną d'Ornano. Ich miejscem zamieszkania było Lie`g, w Belgii. W czerwcu 1817 r. urodziła trzeciego syna Rudolfa Augusta Ornano²⁶.

Wkrótce Maria ciężko zachorowała prawdopodobnie na kamicę nerkową. Zmarła w Paryżu 11 grudnia 1817 r. w wieku zaledwie 31 lat. Podczas choroby odwiedziła w styczniu 1817 r. swoją ukochaną Kiernozię. Była przerażona swoją chorobą. „Modliła się często i żarliwie o lekką śmierć – i zmuszała do głośnych modlitw całe otoczenie²⁷.

W dwa dni po śmierci Maria Walewska spoczęła w grobowcu rodzinnym d'Ornano na Cmentarzu Wschodnim w Paryżu, dziś znanym jako Cmentarz Pere-Lachaise, na którym spoczywa



Fot. 4. Grób Marii Walewskiej hrabiny d'Ornano w krypcie kaplicy kościoła parafialnego w Kiernozi. Foto: Małgorzata Chudzyńska

między innymi nasz wielki kompozytor Fryderyk Chopin. Wkrótce po pogrzebie rodzeństwo Marii Walewskiej wystąpiło do władz paryskich o wyrażenie zgody na przewiezienie zwłok Marii w jej rodzinne strony – do Kiernozi. Mimo sprzeciwu wdowca hr. Ornano władze wydały zgodę na przewiezienie doczesnych szczątków Marii Walewskiej do Polski. Na paryskim cmentarzu pozostawiono tylko serce Marii. Prawdopodobnie kondukt żałobny opuścił Paryż 22 marca 1818 r., a 27 września szczątki zmarłej złożone zostały w Kiernozi w krypcie kaplicy wzniesionej przez jej brata „ku pamięci pobożnej duszy zmarłej...”. Aktu pochówku dokonał ówczesny proboszcz parafii kiernoskiej, ks. Józef Demetriusz Budny²⁸.

Od lat toczy się spór o to, czy szczątki kostne znajdujące się we wspomnianej krypcie kościoła kiernoskiego należą do Marii Walewskiej. Pracownicy naukowcy Zakładu Antropologii Uniwersytetu Łódzkiego w grudniu 1968 r. przebadali cztery trumny znajdujące się we wspomnianej krypcie kościoła kiernoskiego. Po zakończeniu badań dr Zdzisław Kapica znany antropolog, stwierdził, że „szczątki kostne pobrane do badania z najbardziej zniszczonej trumny należały do kobiety, która zmarła w wieku około 30. lat”²⁹. Jak pisze wspomniany Jan Gzula: „Na podstawie kości udowej można wnioskować, że zmarła była osobą niewysoką, drobnej budowy ciała. Porównując te wyniki z danymi historycznymi, opisującymi postać Marii Walewskiej, oraz aktem zgonu, z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić można, że badane szczątki kostne należały do osoby odpowiadającej charakterystyce Marii Walewskiej. Jednak żadne badania specjalistyczne, jak i źródła historyczne, nie potwierdzają faktu, że w krypcie znaleziono właśnie szczątki hrabiny d'Ornano”³⁰.

Natomiast Przemysław Pilich w artykule pt. „Ślady romansu Walewice – włości pani Walewskiej” („Życie Warszawy” z 27 grudnia 1994 r.) jest przekonany, że w Kiernozi Maria Walewska spoczywa tam na pewno, mimo że w październiku

1968 r., gdy otworzono zamurowane wejście do podziemi kościoła, nie znaleziono jej trumny. Mogła ulec zniszczeniu, może została pochowana obok kościoła. Nie wiadomo”.

Jak już wspomnieliśmy, Maria Łączyńska Walewska miała sławnego brata Benedykta Józefa, generała brygady Wojsk Polskich. Urodził się w Kiernozi w 1779 r., mając zaledwie 15 lat zdobył szlify podporucznika podczas insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r. Po upadku powstania mógł, jak pisze Artur Styrna, wieść spokojne życie ziemianina, gdyż odziedziczył majątek w Kiernozi po swym ojcu. Wolał jednak wojaczkę. Zgłosił się do Legionów Polskich Henryka Dąbrowskiego we Włoszech. Podczas służby w Legionach awansował na porucznika. Potem zgłosił się do służby w utworzonej przez Napoleona Republice Rzymskiej. Miał niespokojny charakter. Wciąż zmieniał swe plany życiowe. Był niezwykle ambitny, ale także wciąż wszczynął awantury. Między innymi przystąpił do spisku wymierzonego przeciwko generałowi Henrykowi Dą-



Fot. 5. Grób brata Marii Walewskiej – Benedykta Józefa Łączyńskiego – herbu Nałęcz na cmentarzu w Szczawinie Zdroju (tu został pochowany 20 sierpnia 1820 roku). Źródło: Artur Styrna, *Bywali u Szczawieńskich wód*, „Gazeta Wyborcza” 2003 z 26–27 VII

browskiemu. Po zawarciu pokoju w Lunevill (1801 r.) powrócił do kraju. Zajął się odziedziczonym po ojcu gospodarstwem w Kiernozi, opiekował się też siostrą Marią. Po wkroczeniu wojsk napoleońskich na ziemie polskie w 1806 r. niemal natychmiast Łączyński zorganizował batalion piechoty do walki u boku „boga wojny” Napoleona Bonaparte. Namawiał też swoją młodszą siostrę Marię do romansu z Napoleonem³¹.

Wdał się w intrygę wymierzoną w księcia Józefa Poniatowskiego, „niedawnego towarzysza hucznych biesiad”, chciał go pozbawić stanowiska dyrektora wojny. Zastąpił w bitwie z Austriakami pod Raszynem 19 kwietnia 1809 r., za co uzyskał Krzyż *Virtuti Militari*³². Ze względu na zły stan zdrowia wystąpił o dymisję, którą otrzymał wraz z awansem na generała brygady. Wkrótce jednakże powrócił w szeregi wojska, gdzie pełnił różne funkcje, między innymi dowódcy 8. pułku jazdy, a także członka Rady Administracyjnej 17. dywizji gen. Dąbrowskiego. Zafascynował go rozwijający się w zachodniej Europie ruch masonowski. Stał się członkiem loży masonskiej. Brał udział w bitwie pod Lützen (2 maja 1813 r.), gdzie został ranny. Otrzymał wówczas Legię Honorową, a konkretnie jej krzyż oficerski. Służąc w wojsku francuskim, dostał się do niewoli pruskiej podczas bitwy pod Fère Championoise. Jak pisze Artur Styrna, udało mu się wydostać z tej niewoli na prośbę samego ... cara Aleksandra I. Po klęsce Napoleona pod Waterloo w 1815 r. i jego abdykacji Łączyński został w Paryżu dowódcą Polaków, którzy pragnęli powrócić do kraju i służyć w armii Królestwa Polskiego. Łączyńskiemu udało się wypełnić zobowiązanie. Z grupą rodaków chcących służyć w armii Królestwa Polskiego powrócił do kraju, ale już w 1816 r. podał się do dymisji ze względu na ciężką chorobę, która go dotknęła. Najpierw szukał ratunku w szpitalu w Warszawie, a następnie wyjechał się leczyć wodami z Salzbrunn, dzisiejszego Szczawina Zdroju, gdzie zmarł 20 sierpnia 1820 r. Został pochowany na miejscowym cmentarzu. Warto jeszcze nadmienić, że Benedykt był żonaty z Ewą Zabokszycką, z którą miał córkę. Niestety małżonkowie nie mogli się ze sobą porozumieć i ich małżeństwo szybko się rozpadło³³.

Maria miała też drugiego brata – Teodora Józefa Marcina Łączyńskiego, urodzonego w 1786 r. Podobnie jak jego sławny brat Benedykt Józef brał udział w licznych bitwach Legionów Polskich i był kilkakrotnie ranny. Był kawalerem Legii Honorowej. Dosłużył się stopnia pułkownika armii francuskiej. Stosunkowo krótko zajmował się gospodarstwem w Kiernozi. W 1834 r. sprzedał swe dobra kiernoskie Bernardowi Enbrichtowi, pułkownikowi Korpusu Inżynierii Wojsk Cesarsko – Rosyjskich. Zmarł w 1842 r. i został pochowany na cmentarzu kiernoskim. To o nim prawdopo-

dobnie pisał Aleksander Walewski, syn poboczny Napoleona I „Mój Wuj, Łączyński”, człowiek miły dla równych mu urodzeniem, był niezwykle surowy dla swych poddanych. Nie tylko skazywał na kary, najchętniej bił własnoręcznie³⁴. Po kilku latach Enbricht sprzedał swe dobra kiernoskie spowinowaconemu z nim Józefowi Lasockiemu, herbu Dołęga za ogromną sumę ponad 400 tys. zł. Nie była to ostatnia zmiana właściciela dóbr w Kiernozi. Pod koniec XIX w. Józef Lasocki odsprzedał majątek niejakiemu Wieszczyckiemu. Nowy właściciel wprowadził w swoim folwarku wiele zmian w sposobie prowadzenia gospodarstwa. Między innymi przeprowadził w latach 20. ubiegłego wieku meliorację gruntów, zwiększył uprawę buraków cukrowych i pszenicy. Wszystko to wymagało dużych środków pieniężnych co doprowadziło do zadłużenia majątku. Dlatego Wieszczycki około 1930 r. zdecydował się sprzedać swój majątek o wielkości 30 włók ziemi Karolowi Hetlingerowi, znanemu notariuszowi z Warszawy. Niektórzy z rodziny Wieszczyńskich pochowani są na miejscowym cmentarzu³⁵.



Fot. 6. Teodor Józef Marcin Łączyński (1786–1842)

Za czasów nowego włodarza Hetlingera folwark w Kiernozi należał do przodujących gospodarstw w regionie gostynińsko-łowickim. Właściciel gospodarstwa dużą uwagę przywiązywał do mechanizacji upraw rolnych. Gospodarstwo znane było też z hodowli bydła, koni i owiec. Właściciel zakupił nowe modele młocarni, także siewników oraz pierwszy traktor w regionie, „który wzbudzał duże zainteresowa-

nie wśród okolicznych mieszkańców". Powiększono też znacznie areal uprawy buraków cukrowych do czego przyczyniła się zbudowana w latach 1923–1924 przez cukrownię w Dobrzelinie kolejka wąskotorowa. Pałac w Kiernozi w okresie przedwojennym był zadbane, otoczony malowniczym parkiem³⁶.

Do tradycji przedwojennych należała organizacja dożynek, przez właściciela folwarku kiernoskiego. Dożynki odbywały się na zakończenie żniw, przeważnie w sobotę, kiedy to „dwie wybrane, młode pracownice składały dziedzicowi przed pałacem wianki ze zbóż i kwiatów, śpiewając jednocześnie stosowne pieśni i przyśpiewki. Następnie każdy z pracowników otrzymywał przewidziany upominek. Częstowano wódką i wyrobami wędliniarskimi. Grali zaproszeni muzycanci, zabawa przeciągała się do rana. Zwykle sam dziedzic, jak i członkowie jego rodziny, brali udział w tańcach”³⁷.

Pałac w Kiernozi był świadkiem wielu wydarzeń historycznych. W pobliżu pałacu w czasie powstania listopadowego przechodzili żołnierze rosyjscy w drodze na Łowicz 1 sierpnia 1831 r. W samym pałacu mieściło się dowództwo rosyjskie feldmarszałka Paskiewicza³⁸. Tu w nocy z 1 na 2 listopada 1863 r. podczas powstania styczniowego zatrzymała się na postój słynna jazda gostynińska Emeryka Syrewicza³⁹. Podczas I wojny światowej 19 listopada 1914 r. niemiecki i korpus rezerwowy został zaatakowany przez armię rosyjską w okolicach Kiernozi. Stoczono tu ciężkie walki. Setki zabitych żołnierzy obu armii chowano w wielkich zbiorowych mogiłach w pobliskich lasach⁴⁰.

We wrześniu 1939 r. Kiernozia znalazła się w zasięgu bitwy nad Bzurą. Luftwaffe z furją bombardowało w połowie września zgrupowanie wojsk polskich skupione w okolicach Zychlina, Kiernozi, Lwówka i Trębek. W tym czasie główne siły armii polskiej były skoncentrowane w trójce miast Płock–Łęczyca–Sochaczew, duże siły naszego wojska dalej broniły się na obszarze powiatu gostynińskiego. Niemcy wciąż atakowali ten teren. Zniszczenia były tak wielkie, że „Biblijny obraz zniszczonej Sodomy i Gomory

z pewnością nie mógł być straszniejszy”. Dnia 16 września zacięte walki trwały w okolicach Kiernozi i Czerniewa. W czasie walk zostały zadane duże straty mieszkańcom Kiernozi. W pobliżu pałacu przed parkową fasadą dworu spadły hitlerowskie bomby. Jak podaje B. St., w „Życiu Warszawy” w tutejszym pałacu miał nocować dowódca Armii Poznań gen. Tadeusz Kutrzeba. W parku dworskim bronili się żołnierze polscy, niestety wielu z nich tu poległo i tu też ich pochowano⁴¹.

W początkach okupacji hitlerowskiej Kiernozia znalazła się w tzw. Generalnym Gubernatorstwie z siedzibą w Kiernozi. Tuż za Kiernozią w kierunku Osmolina w miejscowości Witusza przebiegała granica między Rzeszą a Gubernią. W dawnym pałacu łącząńskich mieściła się żandarmeria niemiecka⁴².

Po wyzwoleniu w 1945 r. dawny majątek łącząńskich w Kiernozi na podstawie ustawy o reformie rolniczej został rozparcelowany. Jak pisze J. Gzula w pierwszej kolejności ziemię z reformy rolnej otrzymali pracownicy dworscy, a następnie chłopci małorolni z pobliskich wiosek. Natomiast pałac początkowo był wykorzystywany jako porodówka, ośrodek zdrowia, przedszkole, a następnie Gminny Ośrodek Kultury. Obecnie pałac wraz z parkiem dzierżawi Andrzej Bogucki. Pałac został starannie wyremontowany. W pałacu urządzono piękną salę balową, w której odbywają się różne uroczystości, głównie wesela⁴³.

Z Kiernozią związane są podania i legendy. Jedną z nich mówi, że odbywając podróż ze swym wujem biskupem warmińskim Łukaszem do Krakowa lub z Krakowa trafił nasz wielki astronom – Mikołaj Kopernik do Kiernozi. Jak pisze wielokrotnie cytowany autor pięknej książki o Kiernozi Jan Gzula „Pijąc wodę ze studni stojącej pośrodku rynku (jednego z największych w Polsce – przyp. M. Ch.), stracił bezpośrednio swoje gęsie pióro, które wypadło mu z sakwy podróżnej do studni. Zamyślony i zapatrzony w gwiazdy astronom doznał wtedy odkrywczego olśnienia – „poruszył” bezwładną Ziemię i kazał jej krążyć wokół Słońca. Rynek nazwano Rynkiem Kopernika”⁴⁴.

Przypisy

- ¹ K. Pacuski, *Możliwość i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku. Studium z dziejów osadnictwa i elity władzy na Mazowszu średniowiecznym*, Warszawa 2009, s. 139–140.
- ² M. Chudzyński, *Sierpc siedemnastowieczny*, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*. Praca zbiorowa pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003, s. 155–156.
- ³ *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*. Praca zbiorowa pod red. A. Gieysztor i H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 358; J. Gzula, *Kiernozia dawniej i dziś*, Kiernozia 2008, s. 91.
- ⁴ J. Gzula, tamże, s. 91.
- ⁵ B. St., *Przypomnijmy Walewską*, „Życie Warszawy” 1973, nr 79 z 3 IV.
- ⁶ M. Brandys, *Kłopoty z Panią Walewską*, Kraków 1995, s. 7;

- T.S. Jaroszewski, W. Baraniewski, *Po pałacach i dworach Mazowsza*, Warszawa 1995, s. 55; *Mazowsze*, t. I pod red. J. Banaszek, Płock 1998, s. 377.
- ⁷ M. Brandys, tamże, s. 17.
- ⁸ J.B. Nycek, *Biografie niepospolite. Maria Walewska*, „Tygodnik Płocki” 1981, nr 16/17 z 19–26 IV; Z audycji B. Kaczyńskiego, *O Chopinie* (Polskie Radio, I program, 13 X 2010 r. wynika, że ojciec Fryderyka Chopina Mikołaj „Nauczył pięknie języka francuskiego córkę pani łącząńskiej, przyszłą Panią Walewską”.
- ⁹ B. St. *Przypomnijmy Walewską*, „Życie Warszawy” 1973, nr 79.
- ¹⁰ Tamże.
- ¹¹ Tamże.
- ¹² J. Gzula, tamże, s. 19.

- ¹³ Tamże.
- ¹⁴ M. Brandys, tamże, s. 52–53.
- ¹⁵ Tamże, s. 53.
- ¹⁶ Cytuję za J.B. Nyckiem, *Biografie niepospolite, Maria Walewska*, jak wyżej.
- ¹⁷ M. Brandys, tamże, s. 102; J.B. Nycek, *Miłość nie zna granic. Raz jeszcze o Marysi i Napoleonie*, „Nowe Mazowsze” 2000, nr 4.
- ¹⁸ J.B. Nycek, *Mazurska idylla*, „Tygodnik Płocki” 1989, nr 52/53 z 24–31 XII
- ¹⁹ Tamże.
- ²⁰ Cytuję za M. Brandysem, *Kłopoty z Panią Walewską*, s. 119–120.
- ²¹ Zygmunt S. Wasylewski, *Życie Polskie w XIX wieku*, Warszawa 2008, s. 60
- ²² B. Wernichowska i M. Kozłowski, *Almanach piękności*, Warszawa 1988, s. 53. Zob. też Przedmowę A. Jasińskiego do powieści Wacława Gąsiorowskiego, *Pani Walewska z 1904 r.*
- ²³ Zob. M. Brandys, *Kłopoty z Panią Walewską*, s. 141–142.
- ²⁴ Tamże, s. 152–156.
- ²⁵ J.B. Nycek, tamże, s. 11.
- ²⁶ Tamże.
- ²⁷ M. Brandys, tamże, s. 167.
- ²⁸ J. Gzula, tamże, s. 20.
- ²⁹ Tamże.
- ³⁰ Tamże.
- ³¹ B. St., *Przypomnijmy Walewską*, jak wyżej; A. Styrna, *Bywali u szczawińskich wód*, „Gazeta Wyborcza” 2003, nr z 26–27 VII.
- ³² A. Styrna, tamże.
- ³³ Tamże.
- ³⁴ x Brat Marii Walewskiej.
- ³⁵ J. Gzula, tamże, s. 22; Stanisław Wasylewski, *Życie Polskie w XIX wieku*, Warszawa 2008, s. 35.
- ³⁶ Tamże, s. 27–28; T. S. Jaroszewski, W. Baraniewski, *Po pałacach i dworach Mazowsza*, Warszawa 1995, s. 55.
- ³⁷ Tamże, s. 28.
- ³⁸ Tamże, s. 28.
- ³⁹ J. Szczepański, *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego (1793–1831)*, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostyńskiej*, s. 268.
- ⁴⁰ M. Chudzyński, *Powstanie styczniowe*, (w:) *Dzieje Gostynina ...* s. 333; J. Gzula, tamże, s. 17, 42; K. Zadrożny, *Powstanie styczniowe na ziemi gąbińskiej i gostyńskiej*, Płock 2010, s. 33–35
- ⁴¹ M. Chudzyński, *Między rewolucją 1905–1907 a odzyskaniem niepodległości w 1818 r.*, (w:) *Dzieje Gostynina ...* s. 461; J. Gzula, tamże, s. 18.
- ⁴² M. Chudzyński, *Powiat gostyński we wrześniu 1939 roku*, „Rocznik Gostyński” 2007, t. 1, s. 114–115; B. St., *Przypomnijmy Walewską*, „Życie Warszawy” 1973, nr 79 z 3 IV.
- ⁴³ J. Gzula, tamże, s. 32.
- ⁴⁴ Tamże, s. 30.
- ⁴⁵ Tamże, s. 114.

FAMOUS RESIDENTS OF KIERNOZIA AT THE TURN OF THE 18TH AND 19TH CENTURIES

Summary

The best-known citizen of Kiernozia is Maria Walewska (née Łączyńska), who was born on the 7th of December 1786, in Brodne near Kiernozia, as a daughter of Maciej Łączyński and Ewa Zaborowska. She grew up in her ancestral home, Kiernozia, where she also received her education. Nicholas Chopin, Frederic Chopin's father, was one of her first tutors.

In 1805 she married Count Anastazy Colonna-Walewski, chamberlain of Walewice near Łowicz. They had one son, Antoni Rudolf Bazylis Colonna-Walewski, although it is believed by some historians that he was an illegitimate child of Maria.

Maria Walewska was a mistress of Emperor Napoleon I Bonaparte, whom she met for the first time in January 1807 in Warsaw at a ball. Their son Alexandre, born 1810, was legitimised by Count Anastazy and thus bore the name of the counts of Colonna-Walewski. Alexandre was the Foreign Affairs Minister of France in 1855–1860. On the 1st of September 1814 Maria Walewska visited Napoleon on the Isle of Elba.

In 1816 she married Count Philippe Antoine d'Ornano. On the 11th of December 1817 Maria died at the age of 31. She was buried at Pere Lachaise Cemetery in Paris. On the 27th of September 1818 her body was exhumed and moved to her family crypt in Kiernozia parish church.

Maria had two famous brothers: Benedykt Józef, general of the Polish Army, and Teodor Józef Marcin Łączyński, both took part in the battles of the Polish Legions.